

Trzeci Wymiar, Złap za broń

[x2]

Złap za broń - dziś nie można tak biernie stać
Złap za broń - nie możemy się wiecznie bać

Niech tą bronią nie będzie fałsz no i chciwość
Miarą człowieczeństwa nie jest bilon i jego ilość
Nie walczę o władzę i nie chcę za nią ginąć
Nie pozwolę by mój mózg był drugą Palestyną
Niech mą bronią będzie wiara i miłość - dajmy sobie to
Niech połączy nas prawda i bliskość a pokonamy zło
Które tak bardzo zdominowało nasze umysły
To te umysły wybudowały mur nienawiści

Dlatego do tego doszedłem, żeby mieć czyste myśli
I nimi zburzyć mur by w końcu poczuć wolność
Niech to zamieszka w twojej głowie
Wolność - to jest ta ostatnia z wojen

[x2]

Złap za broń - dziś nie można tak biernie stać
Złap za broń - nie możemy się wiecznie bać

Znam takie miejsca, brat, gdzie diabeł się nie kłania ludziom
Tu gdzie silniki od rana huczą, od rana budzą
Dzieci życia się w bramach uczą
Zobacz, by nie zwariować te zdania nuca
Podczas gdy kłamcy szampana studzą
Ich posłańcy dla pana służą, kolana brudząc
Kłamstwa to karma dawana głupcom
Spójrz, tu naprzeciwko szatana Bóg, co
Nie może być wszędzie naraz
Kiedy nie będzie nic, wtedy dana nam będzie wiara
Jak na okręcie fala
Mają zajęcie dla nas - na krawędzi balans
Mówi to ten, co się z wami w jednym rzędzie znalazł
Tu rośnie napięcie, balast
Zaden białas nie jest narzędziem, zaraz, zaraz
Jesteśmy równi? powiedz ilu z nas nigdy nie będzie w Dallas
Bo rzeczywistość nie pozwala
Złap za broń, brata złap za dłoń
Razem raźniej - czworo rąk to już wiatr na sztorm
Chcą nam zabrać dom, wolność zabrać chcą
Byśmy widzieli ją jak za mgłą

[x2]

Złap za broń - dziś nie można tak biernie stać
Złap za broń - nie możemy się wiecznie bać
To świat zdobyty famą i grą, stalą i krwią
Wiarą zbudują dekalog później spalą ci dom
Może ten baron dusz, anioł stróż przegrał w karty z diabłem
A rano już ludzie wzięli szable i bagnety
Podobno mało chce lud, jak twierdził Mao Tse-Tung
Miarą tych słów, to to, że dziś karą jest bunt
Idę z flarą przez tłum by zabić żal i chłód
Tylko po to by na końcu stanąć, przejść z flagą przez mur
Oni nie mogą nas kupić, my nie weźmiemy w las głupich
Choćbym miał randkę ze śmiercią odcięty od rap-sztuki
Wiem, chcą nas zatrzymać - władza, tępy zew, miraż
Ja będę siedł dopóki co tętni krew w żyłach
To te miliony milionów, miliardy bilionów liczb
Miliony milionów, biliardy, bilion straconych żyć
To jak liczba pi - lecz dziś nie do wyliczenia
Daty, kody, numery, kwoty, sekundy, zera

[x4]

Złap za broń - dziś nie można tak biernie stać

Złap za broń - nie możemy się wiecznie bać